Niedziela
28 VIII. 1938 r.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 20 gr

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Nr 21.

Częstochowa — Katowice — Lwów — ŁÓDŹ — Pabianice — Warszawa

Treść:

ŻYDOWSKA EKSPANSJA

Jak dalece żydzi są pewni siebie w Polsce i że nie zamierzają nas opuścić świadczy cały szereg prac prowadzonych przez nich. Prace te noszą różny charakter. Dziś, cytując sprawozdanie z walnego zebrania żydowskiego komitetu gospodarczego, przedstawimy działalność żydostwa w Polsce nad montowaniem kadr zastępczych robotników-chrześcijan oraz wyszkolonych kupców żydów. Ci żydzi mają stanowić kadry niby-polskich eksporterów. Że jednak to będą eksporterzy żydzi i wyłącznie żydowskich fabrykatów świadczą oficjalne wypowiedzi na wzmiankowanym zebraniu.

Swoim porządkiem śledzenie poczynań żydowskich może nas wiele nauczyć a także niejednego przekonać jak żydowstwo wszystkich sfer współdziała nad zapewnieniem bytu drobnemu rzemiosłu i kupiectwu żydowskiemu. Wielka jest dbałość żydów o zapewnienie bytu wylęgarni światowych sił żydowskich.

Ale przejdźmy do cytat:

„W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie żydowskiego komitetu gospodarczego.

...że komitetowi udało się skupić w jednej instytucji i skonsolidować do wspólnych wysiłków przedstawicieli żydowskich grup gospodarczych i stworzyć z komitetu gospodarczego centrum żydowskiej myśli gospodarczej“.

Jak to centrum jest silne i ilu żydów tam pracuje świadczy fakt zorganizowania w szybkim tempie ponad pół miliona zł. pomocy dla żydów brzeskich. Z dalszego ciągu sprawozdania dowiemy się, że żydzi swój zakres prac rozciągnęli na całość życia ekonomicznego. Mało tego, że nas osaczają nie tylko wewnątrz kraju, ale i sięgają zagranicę w naszym imieniu.

W sprawozdaniu z działalności komitetu podkreślono, że wszelkie poczynania komitetu zmierzały do dostarczenia pracy bezrobotnym i bezzarobkowym pracownikom, rzemieślnikom, inteligentom i innym grupom z pośród zubożałych i zdeklasowanych warstw ludności żydowskiej. M. in. starano się znaleźć nowe gałązie zarobkowania i stworzyć nowe zródła pracy. Zgodnie z tymi intencjami powstały m. in. kursy pomocnic dla pań domu „Przyszłość“ (kursy gospodarstwa domowego i piastowania dzieci). Urządzono stałą wystawę sztuki stosowanej, przeszkolono bezrobotnych inżynierów i przygotowano ich do pracy kierowniczej na tartakach. Zorganizowano cały szereg placówek pracy w nowych dziedzinach zarobkowania i powołano do życia tow. dla eksportu wyrobów rzemieślniczych i chałupniczych „TER“. W dalszym swym rozwoju może ono mieć kolosalne znaczenie, nietylko dla rzemiosła żydowskiego, lecz dla całokształtu eksportu wyrobów przemysłowych. Rzemiosło, niestety, nie jest jednak jeszcze odpowiednio przygotowane do eksportu. Wysiłki wydziału do spraw eksportowych przy komitecie gospodarczym i zorganizowane przez tow. „TER“ w stałej i jak najścislejszej współpracy, idą więc w kierunku podniesienia pozlomu rzemiosła oraz standaryzowania produkcji i zdobycia dla niej zagranicznych rynków zbytu. W ciągu krótkiego czasu zdołano już bardzo wiele zdziałać w tej dziedzinie. Nawiązano kontak z Ameryką, Anglią, Płd. Afryką, z firmami i agentami oraz powołano do życia w krajach tych ekspozytury, które prowadzą tam propagandę eksportu wyrobów rzemieślniczych z Polski. Praca w tym kierunku jest kontynuowana z coraz bardziej zadawalającymi wynikami“.

Jakie to są dla Polski wyniki nie potrzeba mówić. Bilans handlowy, jego malenie w pozycji wywozu naszych fabrykatów, mówi za siebie.

Dzięki „zastępstwu żydowskiemu“ coraz bardziej zastępują nas inni. Gdy to dłużej potrwa wogóle stracimy rynek zagraniczny dla naszego eksportu. Dość chyba już oszustw towarowych, o których pisaliśmy niejednokrotnie, a do których przybyło jeszcze ostatnio oszustwo ze zwrotem ceł za eksport gotowej konfekcji.

Jakże więc śmiesznie wygląda takie zdanie:

„Poza tym podkreślono specjalne znaczenie działalności wydziału do spraw eksportowych i tow. „TER“, które spełnia pionierską pracę o pierwszorzędnym znaczeniu dla rzemiosła i dla eksportu polskiego, wyręczając w pewnej mierze powołane do tego czynniki oficjalne“.

Ileż tupetu się w tym kryje! Skandal, takie wyręczenie i to w tym czasie, gdzie równocześnie tyle się mówi o konieczności rozwoju polskiego rzemiosła. Skandal, że żydom się daje tyle uprawnień, bo że je mają to to sprawozdanie jest dowodem. Ale z drugiej strony trzeba być bezstronnym. Chodzi mi o to, co za ludzie w tym „komitecie“ pracują i ilu. Popatrzmy w sprawozdanie:

„W obecnych warunkach komitet jest więc instytucją nieodzownie konieczną, o czym świadczy pełne dla jego działalności zrozumienie i zaufanie, jakim się cieszy wśród najpoważniejszych żydowskich sfer gospodarczych. Krąg tych sfer, popierających działalność komitetu i z nim współpracując, znacznie się rozszerzy“.

A więc nie mali, nie biedni tylko pracują, ale i wielcy, bogaci. Tacy żydzi, jak:

„Do zarządu wybrani zostali z Łodzi p. F. Lieberman; do rady pp. konsul Maks Kon, dr. A. Tartakower, inż. Thon i adw. J. Wajcman“.

Tu trzeba się wstydzić za chrześcijańskich wielmoży-biurokratów i fabrykantów — Polaków. Do dziś dnia głucho jest, żeby powstał jakiś działający komitet chrześcijański w celu organizacji finansowej pomocy społeczeństwa polskiego Jak narazie, to tylko słychać o obejmowaniu intratnych posad i „zjednoczonym gadulstwie“... a naród czeka i niecierpliwi się, a tyle, tyle jest do pracy. Pryszczyca w tych sferach musi panować i stąd ta abnegacja. A szkoda...

Giez

Żydowskie sklepy muszą zniknąć z pod koszar i kościołów!

STRUNKTURA ZAWODOWA ŻYDÓW

W swej niezmiernie ciekawie opracowanej książce p. tyt. Obraz Polski Dzisiejszej, p. Olszewicz w rozdziale — Żydzi w Polsce, podaje doskonale opracowane dane statystyczne odnośnie żydostwa w Polsce. Pozwolimy sobie jedną z tabel zaprezentować naszym czytelnikom.

Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Polsce (1921)
(według J. Ziemińskiego)

DZIAŁY ZAWODU	Na 100 żydów zawodowo czynnych przypadało	Na 100 mieszkańców zawodowo czynnych było żydów: ogółem	w województwach: zach.	centr.	połudn.	wschodn.
Rolnictwo (wraz z hodowlą, leśnictwem i rybactwem)	9,5	0,9	0,02	0,5	1,4	1,1
Przemysł (wraz z górnictwem) i rzemiosło [1])	31,7	23,5	1,0	27,3	20,3	52,9
Handel [2]) i ubezpieczenia	34,6	62,6	7,8	63,5	74,1	88,3
Komunikacja i transport	2,6	10,2	0,2	14.6	8,5	19.9
Służba publiczna i wolne zawody	4.3	12,4	1,0	13,9	13,3	20,5
Służba domowa i inne usługi	4,9	16,7	0,7	23,4	12,4	22,7
Inne zawody	12,4	15,7	1,6	18,0	18,7	33,1

1) Udział żydów w niektórych działach przemysłu: papierniczy 84,6 proc., chemiczny 68,9 proc., przem. metali szlachetnych 68,8 proc., poligraficzny 60,2 proc., skórzany 47,4 proc., spożywczy 43,4 proc., odzieżowy 38,8 proc.. metalurgiczny 35,4 proc., itd; najmniejszy był udział żydów w przemyśle budowlanym (20,2 proc.) i drzewnym (20,7 proc.)

W roku 1929 na 197.803 zarejestrowanych rzemieślników było żydów 78.500 (39,6 proc.) W czapnictwie stanowili oni 97,1 proc. ogółu rzemieślników, w szmuklerstwie 86,3 proc. w cholewkarstwie 85,1 proc. w złotnictwie 77,8 proc. w mosiężnictwie 76,4 proc. w zegarmistrzostwie 73,2 proc„ w garbarstwie 73,0 proc., w rymarstwie 72,6 proc, w szklarstwie 72,2 proc., w blacharstwie 69,8 proc., w szczotkarstwie 66,4 proc., w krawiectwie 64,8 proc. w introligatorstwie 52,4 proc., itd. najmniejszy był odsetek żydów w mularstwie (15,0 proc.) w ślusarstwie (24,6 proc.), oraz w stolarstwie (30,8 proc.,).

2) W roku 1933 na 100 przedsiębiostw handlowych było w rękach żydów:

WYSZCZEGÓLNIENIE	Ogółem	w województwach: zachodn.	central.	połudn.	wschod.
W miastach	58,5	10,0	63,7	75,5	76,3
W gminach wiejskich	41,2	3,5	44,4	48,2	67,0
Na terenie całej Rzeczypospolitej . .	52,5	7,6	58,2	64,9	71,9

W poszczególnych miastach odsetek ten wynosi: w Pińsku 95 proc., w Przemyślu 90 proc., w Łucku 86 proc., w Chełmie 82 proc., w Wilnie 75 proc., w Jarosławiu 75 proc., w Piotrkowie 73 proc., w Płocku 62 proc.

3) Tylko co do niektórych wolnych zawodów posiadamy dane statystyczne i to fragmentaryczne. W zawodzie adwokackim odsetek żydów w roku 1937 wynosił: w izbie adw. poznańskiej 6,5 proc., w izbie wileńskiej 24 proc., w izbie katowickiej 25 proc., w lubelskiej 28,5 proc., w izbie warszawskiej 53 proc., w izbie krakowskiej 54 proc., wreszcie w izbie lwowskiej 73 proc. W 13 województwach (bez zachodnich) na 8.864 lekarzy było żydów 3.125, czyli 35,2 proc., (najwyższy odsetek w wojew. tarnopolskim — 57,7 proc. i w stanisławowskim 57,2 proc.)

— Tak tabelarycznie przedstawia się strunktura zawodowa ludności żydowskiej w Polsce. Naturalnie że taki układ zawodowy jest bardzo niezdrowy i w rezultacie doprowadził do takiego zaognienia stosunków w Polsce, że żydzi bezwzględnie muszą emigrować. Z tego niektórzy żydzi zdają sobie sprawę. Niestety tych jest stanowczo za mało a reszta usiłuje różnymi sposoby pozostać. Ten fakt zaostrza tylko kwestię żydowską i w rezultacie może spowodować poważne komplikacje.

Niezwykle poważna ta sprawa stanowi dziś w Polsce kwestię najdonioślejszą. Od Jej radykalnego załatwienia zależeć będą przyszłe losy naszego Państwa.

Sic.

Napaści
„Demokratów Spółdzielczych“ na samodzielne kupiectwo polskie

W wydawanej przez Związek „Społem“ słynnej ich gazetce „Spólnota“ w numerze z dnia 10 sierpnia znajdujemy cały szereg **paszkwili** pod adresem kupiectwa prywatnego. Wystarczy wziąć do ręki jeden taki numer, a przekona się każdy bezstronny Polak jaka nienawiść zieje od tych demokratów, jaki duch spółdzielczy między nimi pokutuje i jak delikatnie od czasu do czasu i „bezstronnie“ opisywane są dzieje ruchu spółdzielczego w Z. S. S. R.

To też nic dziwnego, że tym „demokratom“ nie przechodzi przez gardło słowo żyd i byle bujać, coraz więcej uświadomiony Naród Polski, łączą żydów z zasłużonym kupiectwem polskim i umjeszczają różnego rodzaju paszkwile jak naprzykład o tym, że w roku 1938 za posiadanie fałszywych wag ukarano w kraju kilka tysięcy osób, ale jakich? czy żydów? tego „Spólnota“ i demokraty nie podają, tylko złośliwie dopisują o solidarności kupieckiej i chcą prawić morały o sobie.

Ponieważ w każdym numerze „Spólnoty“ zieją ci „demokraci“ nienawiścią do kupiectwa polskiego i chcą w oczach społeczeństwa polskiego uchodzić za niewinnych baranków i że oni stworzą tu dla wszystkich raj na ziemi, przeto nie od rzeczy będzie, gdy tym „dobrodziejom ludzkości“, przypomni się historię pewnej spółdzielni na terenie Łodzi.

Inspirowany ruch spółdzielczy przez pewne ukryte koła, który zaistniał przed wojną na terenie byłej Kongresówki, po rewolucji w 1905 roku zapuścił swoje macki i do Łodzi. Społeczeństwo łódzkie owiane jak najlepszą wiarą w wyzwolenie się ze szponów lichwy żydowskiej chętnie garnęło się wówczas do tworzenia spółek komandytowych. Cały szereg znanych działaczy społecznych, owianych dobrą wolą i z wiarą w te wyzwoleńcze hasła gospodarki narodowej, patronowało temu ruchowi, nie mając żadnych złych zamiarów w stosunku do prywatnego kupiectwa polskiego, a przeciwnie wspólnie się dźwigali, popierali. Na tej podstawie i na tej idei wyrosło na terenie Łodzi kilka spółdzielni. Między innemi na przedmieściu Zarzewa w Łodzi, przy ul. Wacława 9, dzięki inicjatywie Wielce Szanownego kapłana śp. księdza prałata Wyrzykowskiego została założona spółdzielnia spożywców **„Dźwignia“**, która rozrosła się do jednej z największych i najbogatszych w Łodzi, dzięki zgodnej pracy i przodownictwu tego zasłużonego kapłana-jałmużnika.

W tym czasie zostały również założone inne spółdzielnie, jak na Widzewie, przedmieściu Łodzi, pod nazwą **„Wisła“** a druga **„Zorza“**. Tak w jednej, jak i drugiej, gospodarka była prowadzona przez ludzi z pod znaku NPR i gospodarowali tam ci partyjnicy przez dużo lat, doprowadzając stan tych spółdzielni do zupełnej ruiny, tak iż w końcu nie tylko groziła tym partyjnikom kompromitacja ale i kryminał. Ażeby uratować się od ew. kryminału i kompromitacji partyjnicy ci wynaleźli sposób wyjścia z dość trudnego położenia, a mianowicie, przy pomocy instruktorów ze związku Społem z Warszawy, nie ujawniając swego ciężkiego położenia przed nikim, postanowili stworzyć konsolidację ruchu spółdzielczego w Łodzi i połączyć wszystkie spółdzielnie w jedną, zastawiając w ten sposób sidła na bogatą spółdzielnię „Dźwignia“. Ksiądz-nieboszczyk — owiany dobrą wiarą w szczerą intencję tych nieznanych mu bliżej podstępnych partyjników z pod znaku NPR poszedł na tę konsolidację, dając okrycie deficytowych bud-

Ciąg dalszy na stronie 3

POLSKA w CYFRACH

2

Polska nie jest krainą mlekiem i miodem płynącą, zasobną we wszystko, czego dusza zapragnie, lecz Polska nie jest także krajem biednym, który sam siebie nie jest w stanie używić, a obywatele jego muszą skąpić na każdym kroku na najelementarniejszych potrzebach.

Co my mamy, a czego nie mamy — pytanie takie często nas trapi.

Rolnictwo, którego kultura coprawda nie stoi jeszcze na należytym poziomie i daleko mu jeszcze do maksymalnego wykorzystania ziemi, potrafi w każdym wypadku zaspokoić potrzeby wewnętrzne ludności.

Użytkowanie obszaru Rzeczypospolitej przedstawia się w ten sposób, że prawie połowę zajmują grunta orne, niecałe $^1/_4$ lasy, łąki i pastwiska trochę ponad 15 proc., a reszta nieużytki (10 proc.).

Głównym przedmiotem uprawy są rośliny zbożowe, wśród których pierwsze miejsce zajmuje żyto ($^1/_3$ powierzchni uprawnej), dalej owies, pszenica, jęczmień, gryka, proso itp. Z roślin okopowych na pierwszy plan wybija się ziemniak, zajmując 15 proc. powierzchni ogólnego obszaru uprawy.

Ale nie tylko sama gleba stanowi o bogactwie kraju. Wnętrze ziemi kryje w sobie nieobliczalne skarby w zwałach węglowych, pokładach rud, źródłach naftowych itp. Wiele z nich ma nie tylko użyteczność przemysłową, lecz stanowi przede wszystkim artykuł pierwszej potrzeby w życiu człowieka (np. węgiel).

Polska posiada większość podstawowych kopalin, a przede wszystkim dwie zasadnicze, t. j. węgiel i ropę naftową, bez których trudno sobie wyobrazić w teraźniejszych warunkach techniki jakąkolwiek dziedzinę przemysłu; każda korzysta bezpośrednio lub pośrednio jako paliwa lub z przetworów, z węgla lub ropy.

Węgiel jest najpopularniejszym rodzajem paliwa, używany na całej kuli ziemskiej do opalania w domu, fabryce na okręcie itd. Znaczenie jego podnoszą jeszcze bardziej artykuły, otrzymywane na drodze suchej destylacji. Najważniejsze z nich są: koks, smoła, gaz świetlny, naftalina, różne oleje, karbolineum, amoniak, anilina itd., które znów z kolei są produktami wyjściowymi dla wielu innych artykułów (barwniki anilinowe).

Zapasy złóż węgla kamiennego w Polsce szacuje się na 158 miliardów tonn. Produkcja za ostatnie lata przedstawia się następująco:

1928 r.	— 40.616.000 tonn
1929 „	— 46.236.000 „
1931 „	— 38.265.000 „
1932 „	— 28.835.000 „
1933 „	— 27.356.000 „
1934 „	— 29.233.000 „
1935 „	— 28.545.000 „
1936 „	— 29 748.000 „
1937 „	— 36.218.000 „

Złoża węglowe znajdują się w Zagłębiach: Śląskim, Dąbrowskim i Krakowskim. Ze względu na bezpośrednią bliskość granic, górnictwo nasze może być łatwo odcięte od reszty kraju.

Rozwój motoryzacji podniósł wielokrotnie znaczenie ropy naftowej. Benzyna, będąca produktem destylacji ropy, stała się i będzie jeszcze długi czas materiałem pędnym nie do zastąpienia. Nieposiadanie takiego surowca u siebie stanowi duży mankament w uzbrojeniu armii, brak, który państwa starają się w różny sposób uzupełnić drogą chemiczną.

Oprócz wymienionej benzyny z ropy uzyskuje się: naftę, smary, oleje, parafinę, wazelinę i t. p.

Wydobycie ropy naftowej w Polsce przedstawia się następująco:

1928 r.	— 743.000 tonn
1929 „	— 675.000 „
1931 „	— 631.000 „
1932 „	— 557.000 „
1933 „	— 551.000 „
1934 „	— 529.000 „
1935 „	— 515.000 „
1936 „	— 511.000 „
1937 „	— 501.000 „

Złoża jej znajdują się w Małopolsce Wschodniej w okolicach Borysławia, Jasła, Drohobycza itd. Według obliczeń geologów w Polsce ma być conajmniej na 120 milionów tonn ropy, który to zapas winien nam wystarczyć na 80—100 lat.

Metale, specjalnie żelazo. odgrywają ważną rolę w życiu gospodarczym każdego kraju. Z metali szlachetnych produkujemy u siebie jedynie trochę srebra (w 1936 r. 2 tonny).

Podstawą hutnictwa jest ruda żelazna. Polska, niestety, nie posiada dobrej rudy żelaznej i sprowadza ją z zagranicy, mieszając mniej procentową polską. Produkcja surówki żelaza i stali wynosi:

	surówka	stal
1929 r.	706.000 tonn	1.377.000 tonn
1934 „	382.000 „	856.000 „
1936 „	586.000 „	1.149.000 „
1037 „	724.000 „	1.450.000 „

Do czego służy żelazo i stal — każdy sobie dokładnie zdaje sprawę z tego.

Posiadamy także dość zasobne złoża cynku. Polska zajmuje piąte miejsce pod względem produkcji tego metalu w świecie:

1913 r.	— 192.000 tonn
1928 „	— 162.000 „
1935 „	— 85.000 „
1936 „	— 93.000 „

W produkcji ołowiu Polska stoi na dalszym planie. W ostatnich latach produkcja wybitnie się zmniejszyła:

1913 r.	— 35.000 tonn
1928 „	— 37.000 „
1935 „	— 19.000 „
1936 „	— 15.000 „

Pozatem w mniejszych ilościach mamy miedź, cynę oraz szereg mniej ważnych metali:

Władysław Baczyński

(D. c. n.)

(Dane z Małego Rocznika Statystycznego).

Napaści „Demokratów Spółdzielczych" na samodzielne kupiectwo polskie

Ciąg dalszy z str. 2

żetów tych plajciarskich dwóch spółdzielni swoim ciężkim i żmudnym dorobkiem; teraz następuje tragedia.

Przez połączenie się tych trzech spółdzielni — „Wisły", „Zorzy" i „Dźwigni", powstała jedna wielka spółdzielnia pod nazwą „Łódzka Spółdzielnia Spożywców" i w ten sposób niektórzy przewidujący partyjnicy pousuwali się w cień z honorem i pozostawili przy deficytowych bilansach ludzi naiwnych. Spółdzielnia „Dźwignia" jako zamożna mogła by była do dnia dzisiejszego istnieć. Tymczasem wplątana w bagno materialne i moralne tamtych runęła razem i dzisiaj nie istnieje. Pozostały tylko, tak po „Wiśle", „Zorzy" jak i „Dźwigni" długi-wierzytelności i to bardzo wielkie. Taki spadek zostawiono członkom, ciułaczom oszczędności, którzy w zaufaniu powierzali demokratom z pod znaku „Społem" niekiedy ostatnie grosze odłożone na czarną godzinę. Tych groszy zginęło tym biedakom — wdowom, sierotom kilkaset tysięcy złotych, a Związek „Społem" będąc w posiadaniu kapitału społecznego również kikadziesiat tysięcy złotych zagarnął za własne wierzytelności zamiast zainteresować się wpierw oddaniem powierzonych oszczędności — biedakom.

Tak więc wygląda solidarność spółdzielcza. Nie mają jak żydzi fałszywych odważników, ale posiadają fałsz i obłudę, roztrwonili swoim członkom-biedakom ostatnio uciułane grosze na swoje niby spółdzielcze kapitały społeczne. Dla orientacji należy dodać, że przy każdej spółdzielni istniała kasa oszczędnościowa i członkowie z pełnym zaufaniem składali swoje ciężko zapracowane pieniądze, które wskutek plajty obecnie zupełnie im przepadły. Oszczędności te nie miały nic wspólnego z udziałami członkowskimi, które tak samo zginęły. Podkreślić należy, że na czele ruchu spółdzielczego od szeregu lat stoi na terenie Łodzi p. inż. Wojewódzki były komisarz Zarządu m. Łodzi.

I co na to powiecie obywatele z pod znaku „Społem" i czy tylko w Łodzi poginęły udziały z oszczędnościami?

Prawdzic

Firma »Marbeth«

Firma ta istnieje już 57 lat. Założenie swoje zawdzięcza p. Edwardowi Endlerowi, który był jednym z pierwszych wytwórców artykułów dzianych w Łodzi. Obecnie w ciągu 12 lat firma ta pozostaje pod zarządem p, Waldemara Endlera i nosi nazwę od 1934 r. **„Marbeth" z siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 105**

Specjalnością firmy są fantazyjne wyroby dziane.

Na rynku znane są powszechnie wyroby firmy „Marbeth" jak: swetry pulowery, ubrania dziecięce, garniturki do chrztu, kostiumy kąpielowe itd.

Firma prowadzi wyłącznie sprzedaż hurtowną i znana jest z cen konkurencyjnych, a jako firma chrześcijańska zasługuje na specjalną uwagę polskiego kupiectwa.

Gilzy — tutki — niepolskie

1) „Eldorado”
2) „Solali“
3) „Prima Aida“
4) „Altesse - Wisła”
5) „Altesse”
6) „Mokka”
7) „Pełnowatki - Altesse“
8) „Ksanti“
9) „Noblesse“
10) „Bukiet”
11) „Swit”
12) „Dubeltówki”
13) „Dla znawców”
14) „Box”
15) „Plon - Luksusowe”
16) „Hockey“
17) „Tytoniówki”
18) „Sułtańskie“
19) „Rekord“
20) „Eksport“
21) „Rola”
22) „Obrona“
23) „Pomorskie“
24) „Jakor”
25) „Tigan”
26) „Ikar”
27) „Promień”
28) „Rokitna“
29) „Potyczka“
30) „Oleszau-Ryżowe“
31) „Kuracyjne“
32) „Feniks”
33) „Opera”
34) „Carmine”
35) „Aida - Królewskie”
36) „Manon”
37) „Altesse - Świt“
38) „Progress”
39) „Braunstein Freres - Paris“

Powyższe rodzaje gilz (tutek) są wyrabiane przez następujące żydowskie wytwórnie:

1) „Solali” — Żywiec
2) „Aida” — Fabr. Bibułek i Tutek Cygaretowych — Sp. z o o. właśc. Salomon Elster Emili Karol Topf — Lwów
3) „Altesse - Wisła” — S. A. Fab. Tutek i Bibułek do Papierosów, oraz Przemysł Chemiczno-Papierniczy — Kraków
4) „Bristol” — właśc. Abram Lewin, Łódź
5) „Gdynia” — Jan Kowalski i S-ka — właśc. Chaim Szlama Szwarcsztajn, Ichok, Majer Lipszyc, Chaim Jankiel Turek — Warszawa
6) „Noblesse” — właśc. Fajga Ber — Warszawa
7) „Reklama” — właśc. Fajga Płóciennik — Warszawa
8) „Jakor” — właśc. Chaim Tenenbaum — Łódź
9) „Paist” — właśc. Srul Kołodner — Warszawa
10) Hipolit Kamiński — Sp. z o. o. — właśc. Hipolit Kamiński z Jeziorny, Chaim Tenenbaum z Łodzi, Hersz Lejb Goldspigiel — Warszawa
11) Eustachy Paschalski, Chaim Birnbaum i Dawid Malcman — Radom
12) Olszańska Fabryka Zwijek i Bibułek — Gustaw Strejfler, Ignacy Sack — Lwów
13) Wytw. gilz — Grabowski — Warszawa
14) „ „ — K. Siennicki i Ska — Warszawa
15) „ „ — Aron, Bereb, Kuperberg — Sosnowiec
16) „ „ — Prajs i Klajn — Łódź
17) „ „ — Abram Wajnberg
18) „ „ — Bieda — Łódź
19) „ „ — Falatyński — Łódź
20) „ „ — Srul Tenenbaum — Łódź
21) „ „ — J. Jura — Warszawa
22) „ „ — Samuel Scheuer — Kraków
23) „ „ — „Opera“ — Lwów
24) „ „ — „Feniks“ — Salomon, Mojżesz, Hilek, Webek, Heitler — Kraków
25) Wytw. gilz „Wenecja” — Łódź.

PRZEGLĄD PRASY

Hajże na Soplicę!

Pod tym tytułem pisze w „Ziemi Przemyskiej“ z dn. 20 sierpnia r. b. p. Stanisław Rymar artykuł naświetlający ataki socjal-żydo-komuny na latyfundia kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce.

Ciekawe jest, że udział w tym bierze pismo utrzymywane groszem publicznym — subwencjami państwowymi. Ze względu na temat i dane statystyczne artykuł wzmiankowany cytujemy w całości:

„Istnieje w Warszawie od kilkunastu lat tygodnik pod nazwą „Polska Gospodarcza“. Już w nagłówku ma on niezwykłą reklamę: „tygodnik, wydawany przy poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji, Poczt i Telegrafów“. Redaktorem naczelnym „Polski Gospodarczej“ jest p. Czesław Peche, do dni ostatnich dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a obecnie prezes największej instytucji przemysłowej na Górnym Śląsku, redaktorom zaś poszczególnych działów dyrektor departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu, Lubowicki, dyrektor departamentu w Ministerstwie Rolnictwa, Bobrowski i dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji, Kaczmarkiewicz.

Któreż pismo może się pochwalić i pochlubić tak możnymi i wpływowymi redaktorami? Nie może budzić zdziwienia w tych warunkach znany fakt, iż poszczególne Ministerstwa wypłacają „Polsce Gospodarczej“ poważne subwencje. Nie dziwi nas również fakt, iż wszystkie spółki akcyjne przesyłają do „Polski Gospodarczej“ obwieszczenia i dobrze za nie płacą. Odpowiednio drogą jest i prenumerata tego tygodnika: rocznie 60 zł. Cena 1 numeru 1 zł 50 groszy. Pismo to daje swoim wydawcom i redaktorom piękne dochody.

Wszystko to, co wyżej napisałem, mogłoby ogół mało obchodzić, choć obchodzić powinno, gdyby pismo to ograniczyło się do artykułów ściśle gospodarczych, fachowych i naukowych Tak jednak nie zawsze bywa.

Niedawno repaktor działu rolniczego, Czesław Bobrowski, wydał książkę pod pseudonimem Grzegorza Turowskiego na temat ustroju rolnego i wsi. Program p. Bobrowskiego jest bardzo radykalny. Książka wywołała wiele wrzawy głównie dlatego, że p. Bobrowski uchodzi za człowieka bardzo w Ministerstwie Rolnictwa wpływowego. Jest on mężem zaufania min. Poniatowskiego.

Obecnie w Polsce Gospodarczej“ w dziale redagowanym przez p. Bobrowskiego, ukazał się artykuł p. t. „Zapas ziemi na parcelację“. Artykuł ten zajmuje się głównie ziemią kościoła katolickiego i fundacji, oblicza ją i dochodzi do takich wniosków:

„Z zestawień powyższego wynika, że grunty, należące do kościoła katolickiego oraz do fundacyj i instytucyj naukowych w znacznej swej większości położone są na terenie województw południowych. Województwa te, a zwłaszcza województwo krakowskie oraz zachodnie powiaty województwa lwowskiego, odczuwają ogromny głód ziemi, który nie mógł być zaspokojony nawet w znikomej części z uwagi na brak na tym terenie zapasu ziemi państwowej oraz nieznaczny zapas ziemi prywatnej. Szybkie umożliwienie uruchomienia na cele reformy rolnej zapasu ziemi, należącego do kościoła katolickiego oraz do fundacyj i do instytucyj naukowych, jest w związku z powyższym kwestią palącą“.

Jest to wyraźny, jawny atak na własność kościoła katolickiego, atak tym charakterystyczniejszy, że objął tylko rzymsko-katolickie i greckokatolickie, a opuścił kościół prawosławny.

Autor nie tknął ni słowem obszarów dworskich, będących w posiadaniu Niemców i żydów. Rzecz jest tym ciekawsza, że wszystkie kościoły chrześcijańskie mają w Polsce razem tyle ziemi, należącej do wielkiej własności, ile mają żydzi. Kościoły mają 1,6 proc. ziemi i żydzi mają 1,6 proc. ziemi!

Mam przed sobą książkę p. t. „Wielka własność rolna“, wydaną przez Główny Urząd Statystyczny w roku 1925. Czytamy w niej, iż w tym czasie miał kościół rzymsko-katolicki 141.644 ha, grecko-katolicki 62.942 ha, prawosławny 24.407 ha, ewangelicki 239 ha i ormiańsko-katolicki 55 ha — razem 229.187 ha. W tym obliczeniu jest już wszystko: grunta orne, lasy, stawy, parki, sady, nieużytki. Lasy mają 37 proc., nieużytki 3,4 proc., pastwiska, połoniny, wrzosowiska 5,1 proc., łąki 8,7 proc., grunty orne 43,5 proc. Obliczając te hektary otrzymamy na lasy 84.834 ha, na grunty orne 100.000 ha. Z łąk i ziemi ornej kościoły wydzierżawiają drobnym rolnikom 17,8 proc. całości ziemi czyli 40.800 ha. We własnym użytkowaniu miały wszystkie kościoły razem 59.000 ha roli.

Tak było kilkanaście lat temu. Od tego czasu dużo się zmieniło. Kościół chętnie ziemię parcelował. Zapytajcie np. ks. biskupa w Przemyślu, ile mu jeszcze zostało? Przyznaje i „Polska Gospodarcza“. Oblicza ona nawet, że kościół rzymsko-katolicki ma obecnie 107.800 ha, a grecko-katolicki 45,800 ha. Czyli kościół rzymsko-katolicki rozparcelował 43,844 ha, kościół grecko-katolicki 17,142 ha. Pod parcelację szły oczywiście nie lasy i nie nieużytki, a role i łąki.

Jeśli teraz obliczymy, ile kościoły katolickie w Polsce mają jeszcze roli obszarniczej w swoich rękach to dojdziemy do cyfry około 40.000 ha, częściowo wydzierżawionej małorolnym.

Księża biskupi pośpiesznie parcelują ziemię kościelną tam, gdzie jej mają więcej i bynajmniej nie uchylają się dalszego udziału w reformie rolnej. Ale do rozparcelowania mają już niewiele.

Dla czegoż więc pismo, wydawane przez grupę wysokich urzędników państwowych, atakuje i ludzi przeciw „obszarnikom kościelnym“, a milczy i nie widzi wielkich dóbr ziemskich w ręku innych, a przede wszystkim w ręku Niemców i żydów!

Dziwne w Polsce panują stosunki!“

O losach Polski zdecyduje szybkie i bezwzględne załatwienie kwestii żydowskiej

Jak walczą żydzi o polską konkurencję

1. Konkurencja żydowska dla utrącenia pierwszej placówki handlowej w branży fotograficznej w Nowym Sączu sprzedaje poszczególne artykuły poniżej ceny zakupu. Kasa Wzajemnej pomocy zwraca kupcom żydowskim różnicę między ceną sprzedaży a zakupu wraz z pewnym zyskiem, po przedstawieniu dowodu na poniesioną stratę w walce z kupcem polskim.

2. Dla utrącenia oferentów Polaków przy przetargu na odpadki poubojowe w Kościanie, żydzi ofiarowali o 125 proc. wyższą cenę od tej, którą płacili poprzednio, gdy nie było reflektantów Polaków.

3. Istnieje w Kosowie Huculskim „Spółdzielnia Wytwórców Kilimkarskich“ spółka z ogr. odp. zrzeszająca żydowskich nakładców i handlarzy. Przedstawicielem objeżdżającym całą Polskę jest Polak p. Wolański, który ręczy, że reprezentuje chrześciiańską spółdzielnię. Przyjmując zamówienia godzi się na zastrzeżenia, że „w wypadku ujawnienia żydowskiego pochodzenia towaru unieważnia się niniejszą umowę“. Przestrzega się przed „Spółdzielnią Wytworów Kilimkarskich“.

4. Dla uzyskania dostawy mięsa dla wojska żydzi podstawiają Polaków płacąc im 4 grosze od 1 kg. mięsa. Za firmowanie nazwiskiem dostawy bez jakiegokolwiek trudu najemcy żydowscy zarabiają niekiedy do dwu i więcej tysięcy złotych miesięcznie.

5. Na zwalczenie konkurencji jedynego polskiego rzeźnika w powiatowym mieście woj. tarnopolskiego, rzeźnicy żydzi przeznaczyli w ub. roku ponad 25 tys zł.

6. Żydowskie Kasy Bezprocentowe w Łucku otrzymały w I. kwartale b. r. 16 tys. dolarów czyli około 140 tys. zł. z zagranicy.

7. Żydowskie Kasy Bezprocentowe w Siedlcach otrzymały w bieżącym roku 260.000 zł. subwencji od centrali i z zagranicy. Poważne zapomogi otrzymali żydowscy papiernicy dla umożliwienia sprzedaży towaru po cenie zakupu, ze względu na nowozałożone polskie placówki w tej branży.

8. Ostatnio stwierdzono, że żydowskie gminy wyznaniowe w woj. zachodnich informują szczegółowo o przesiedlających się wielkopolskich i pomorskich kupcach oraz rzemieślnikach, żydowskich gminy wyznaniowe miast, do których dane jednostki przesiedlają się. Informacje dotyczą nietylko strony materialnej i fachowości, lecz również właściwości charakteru i usposobienia z podkreśleniem ich słabych stron.

9. Dla osłabienia i skompromitowania akcji przesiedleńczej kupiectwa i rzemiosła z ziem zachodnich żydzi nie cofają się przed próbami przekupstwa oraz stręczenia żydówek w celach nietylko małżeńskich.

10. W zwalczaniu osiedlenia nadmiaru fachowego elementu z ziem zachodnich, żydzi woj. centralnych i kresów podjudzają miejscowe kupiectwo polskie do sporządzania protestacyjnych listów pod adresem Naczelnej Rady Kupiectwa Chrześcijańskiego, motywując, że ludność jest uboga i osiedleńcy nie tylko nie znajdą chleba, lecz tamtejszym kupcom go odbiorą. Tymczasem fakty mówią co innego. Prawdziwi Polacy fachowi i uczciwi — korzystają, a tracą żydzi.

11. Po powstaniu polskiej wytwórni w Wielkopolsce, żydowskie wytwórnie abażurów obniżyły dla zniszczenia polskiej wytwórni o 30 proc. ceny sprzedaży.

Przemysł polski musi być w rękach narodu

Komunikat

Zarządu Głównego S. N.

Staraniem Wydziału Propagandy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego ukaże się w końcu bieżącego lata kalendarz propagandowy dla najszerszych mas p. t.

„Kalendarz Narodowca“

na rok 1939, w masowym nakładzie.

Kalendarz obejmujący, około 200 stron druku, posiadać będzie obfitą treść informacyjną, publicystyczną i baletrystyczną, liczne ilustracje, piękną barwną okładkę, stanowić będzie cenny nabytek dla każdego, szczerze polskiego domu.

Cena kalendarza wynosić będzie 90 gr. — W sprawie zakupu hurtowego, oraz w sprawie ogłoszeń zwracać się należy do Wydziału Propagandy S. N, w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17, m. 5.

W dniu 4 września

wydajemy specjalny numer informacyjno - propagandowy poświęcony zagadnieniu szkolnictwa zawodowego. W tym numerze będą artykuły przestrzegające przed zalewem żydowskim w handlu księgarskim, papierniczym oraz konfekcji i fotografice

DROGA DO KOLONII

Każdy naród musi pamiętać o tym, aby wszystkie dziedziny jego życia rozwijały się równolegle. Nie może zapominać o tym, że z rozwojem i siłą jego armii musi rosnąć równocześnie i wiedza techniczna, muszą się pomnażać dobra materialne narodu, muszą rosnąć wartości duchowe, umiejętności rządzenia i t. d.

W ostatnich kilku latach przystąpiliśmy do wielkiej i podstawowej rzeczy — do budowania stanu mieszczańskiego. Przez całe tysiąclecie nie mieliśmy swoich, polskich i przez Polaków zamieszkałych miast w Polsce. Najpierw większość w nich stanowili Niemcy, pózniej żydzi. Dzisiaj doszło do tego, że za wyjątkiem Poznańskiego, wszystkie niemal miasta w Polsce są wyłączną domeną żydów. Całe życie w nich nosi na sobie piętno żydowskie. A trzeba pamiętać o tym, że miasta są ośrodkiem życia państwowego, w miastach powstaje cała cywilizacja duchowa i materialna narodu. Czemże stanie się naród, którego węzły życiowe, którego ośrodki władzy zostały opanówane przez element obcy, a nawet wręcz wrogi? Naród taki musi myśleć już nie o ekspansji, ale o utrzymaniu życia, musi to, co na drodze mu staje zgnieść i usunąć.

Dzisiaj żyjące pokolenie w Polsce musi usunąć błąd swoich dziadów; przed pokoleniem tym staje zadanie nowe: budowa Wielkiej Polski. W słowach tych zawarta jest treść państwa wielkiego, z świetną armią, doskonale rozbudowanego kulturalnie i gospodarczo. Zwłaszcza zaniedbany odcinek gospodarczy wymaga pomnożenia wysiłków młodego pokolenia, tego pokolenia, które posiada już wolną Ojczyznę i nad Jej zagospodarzeniem musi dziś pracować.

Przed kilku laty zostało rzucone hasło: Musimy skolonizować miasta polskie.

Dziwnie to hasło wygląda w porównaniu z tą olbrzymią propagandą, jaką się robi za tym, aby państwo Polskie posiadało swoje własne kolonie zamorskie. Wielu Polaków - patriotów powiada sobie dlaczego my, państwo tak wielkie, nie mamy mieć swoich własnych kolonij, skoro taka mała Belgia, Holandia i Portugalia, je posiadają.

Czas wreszcie, aby Polacy nauczyli się trzeźwo myśleć, czas wreszcie, abyśmy umieli nie tylko stwarzać sobie pragnienie, ale i umieli je realizować.

Nikt nie da nam kolonij. Możemy je mieć pod dwoma warunkami: po pierwsze wtedy, kiedy nam w Polsce będzie ciasno, tak, że gdy kto chce, to musi szukać pracy po za naszymi granicami; po drugie wtedy, gdy będziemy mieli odpowiednią siłę fizyczną do zdobycia tego, co jest nam konieczne do życia potrzebne. Po trzecie, gdy będziemy mieli odpowiedni element do wysłania na kolonie. W przeciwnym razie, choć by kto nam dał łaskawie kolonie, to i tak ich nie utrzymamy.

Dzisiaj wieś polska jest przeludniona. Chłop polski jedzie na roboty do Niemiec. Trzeba pamiętać, że jedzie to element najzdrowszy, najsilniejszy, najbardziej przedsiębiorczy. Cała jego energia jest dla Polski zmarnowana, gorzej jeszcze, bo naszą siłą budujemy obce państwa. I tak się dzieje od wieków, całe miliony zdrowego polskiego chłopskiego elementu straciliśmy, siłą naszego chłopa budowaliśmy kolonie Anglii, Francji, Niemiec, Portugalii, Holandii...

Gdybyśmy dzisiaj w jakiś sposób „dostali“ kolonie, kto z tych kolonii ciągnął by zyski.? Jedna jest na to odpowiedź: Żydzi. Chłop polski karczował by lasy, uprawiał by w pocie czoła swą rolę, robotnik polski budował by domy i warsztaty pracy. Pośrednikiem, kupcem i właścicielem był by żyd. Pot i znój polski szedł by do kieszeni żydowskiej. A po zagospodarowaniu stało by się to, co z koloniami Hiszpanii. Stracilibyśmy je na rzecz tego, kto by żydom był bardziej wygodnym.

Ci, którzy dzisiaj myślą o koloniach, niech pamiętają, że Anglicy nawet nie zbrojną ręką zdobywali kolonie. Robiły to przedewszystkim domy towarowe i ekspedycje handlowe, w ślad za którymi dopiero szło wojsko angielskie.

My jeszcze nie mamy w Polsce silnego stanu kupieckiego - polskiego, nie mamy jeszcze silnego polskiego przemysłowca, jeszcze nasze miasta są koloniami żerującego żydowstwa. Odbierzmy im kolonie, niech je zdobędzie polski kupiec i polski przemysłowiec, niech majątek Polski w Polsce będzie w rękach Polaków, niech kupiectwo polskie wyjdzie za granice naszego kraju, a w ślad za nim pójdzie żołnierz polski z karabinem w ręku i zbuduje polskie imperium. Wtedy wysiłkiem naszym będziemy budować swoje własne zdrowie i swoją własną potęgę.

Kupiectwo Chrześcijańskie musi się zjednoczyć

Żydowskie sugestie i naiwność

Poco chłopi mają opanować stragany? — Wieś straci w żydach — straganiarzach konsumentów. Straganów jest 70 tys. a 9 milionów bezrobotnych i małorolnych. Co im te stragany pomogą? A jakaż szkoda dla Państwa? Skarb straci dochody z podatków. — Takie i tym podobne brednie wypisują żydkowie w swym żargonowym piśmie rzemieślniczo — przemysłowym: Handwerker un Industricajtung — organie centralnego związku rzemieślników żydów w Polsce.

Żydzi są zdeprymowani prowadzoną akcją bojkotową i powstającymi jak po deszczu chrześcijańskimi sklepami i straganami, że zamiast stwierdzenia, że jest źle i może być gorzej, więc trzeba wiać na Madagaskar, Nową Zejandię, albo jakiś inny darowany teren, to usiłują stwarzać pseudo-rozumowe argumenty, mające im dać możność pozostawania w Polsce.

Śmieszne są to argumenty. Choćby pierwszy, że straganów tak mało a biedy tak dużo, więc tej biedy, to nie uratuje, gdy obejmie stragany. Nie potrzeba tu specjalnej kotrargumentacji, wiadomem jest bowiem, że dla usunięcia choroby robi się progresywnie różne zabiegi, które w sumie muszą chorego uzdrowić. Niewątpliwie stragany nie zaspokoją całego naszego bezrobocia, ale też takiej roli im nie wyznaczamy. Twierdzimy tylko, że stragany przyczynią się do zlikwidowania nędzy i bezrobocia w Polsce. Całe to bezrobocie natomiast zginie w Polsce wtedy, gdy żydzi z Polski wyemigrują w całości, a więc żydowscy straganiarze, sklepikarze, hurtownicy, fabrykanci, dyrektorzy, adwokaci, lekarze itd. — słowem wszyscy. Wtedy będziemy mieli miejsce na umieszczenie 4 milionów Polaków. Pozostałe 5 milionów postaramy się rozmieścić w myśl łaskawie nas informujących panów izraelitów, a więc przez przeprowadzoną reformę rolną. Nawet mamy co do tego wątpliwości, czy dzięki przeprowadzonej reformie rolnej uda nam się te 5 milionów ulokować na własnych gospodarstwach, więc aby im ziemi nie brakło trzeba będzie bezwzględnie usunąć z polskiej roli i „chaluców“.

Takie są odnośnie p. izraelitów u nas nasze zamiary. Przeprowadzane w czyn są już w pewnym zakresie, a tempo rośnie i rosnąć będzie z każdym dniem. Czy skarb Państwa na tym coś straci, że gorszego płatnika zamieni na lepszego? — to wątpimy, a że jesteśmy lepszymi płatnikami, to chyba na słowo, bez cytaty tysięcy przykładów uwierzycie. Co zaś może stracić na tej przemianie rolnik?

Mamy wrażenie, że nic, a wprost przeciwnie dużo zyska. Wiadomem jest przecież, że straganiarz żydowski przy straganie zjada tylko wraz ze wszystkimi bachorkami i swoją „peruką“ tylko jednego śledzia i „pare — kilka“ kartofli. Cóż więc to za konsument? A że tak się odżywia, przeczytałem w „Republice“ więc wierzę.

No a tymczasem porządny Polak zazwyczaj dużo więcej zjada, więc jest lepszym konsumentem. Jak więc z tego widać panowie żydkowie pokpiliście trochę z tą swoją argumentacją, bo zamiast wam pomóc, to jeszcze przeciwko wam świadczy.

W jednym miejscu radzicie żydowskiemu rzemieślnikowi, że

„Musi on wytrwale przetrzymać falę antysemicką: przez przyjazne stosunki sąsiedzkie i uświadomienie otumanionych umysłów można będzie osiągnąć polepszenie warunków.“

Otóż lepiej dajcie spokój temu „przetrzymywaniu“ bo możecie nie wytrzymać. Specjalnie nie róbcie mnie przykrości, który nie lubi oglądać przykrych rzeczy. A może być bardzo, bardzo ...

„amicus“

Ulgi inwestycyjne dla zakł. rzem.

położonych na terenie C. O. P.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła opracowuje obecnie uwagi swe do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach inwestycyjnych. Projekt powyższy proponuje uznać jako pomocnicze dla przemysłu fabrycznego następujące rzemiosła:

1) bednarstwo, 2) kołodziejstwo 3) stolarstwo karoseryjne i modelarskie, 4) kowalstwo, 5) kotlarstwo, 6) mosiężnictwo, 7) ślusarstwo, 8) ślusarstwo precyzyjne (mechanictwo), ślusarstwo samochodowe, 10) tokarstwo maszynowe. 11) wyrób szkieł i narzędzi optycznych, 12) powroźnictwo, 13) szczotkarstwo, 14) cholewkarstwo, i 15) blacharstwo z wyjątkiem budowlanego.

Osobom„ które na obszarze C. O. P. założą wymienione wyżej przedsiębiorstwa rzemieślnicze, albo też istniejące na tym obszarze przedsiębiorstwa rzemieślnicze powiększą, służyłaby jedynie ulga w podatku dochodowyn, t. j. przysługiwałoby prawo potrącenia z dochodu, podlegającego opodatkowaniu według działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym — kosztów nabycia gruntów, wzniesienia budynków i innych bodowli z wyjątkiem domów mieszkalnych, kosztów dobudowy do takich budynków i budowli już istniejących, oraz nabycia i zainstalowania nowych nie używanych maszyn i urządzeń, jeżeli grunty te i nakłady są potrzebne do powstania lub powiększenia przedsiębiorstwa.

Osoby zakładające nowe przedsiębiorstwa rzemieślnicze wymienione wyżej lub je powiększające uzyskałby na terenie C. O. P. ulgi z samego prawa w stosunku do inwestycji dokonanych po dniu 14 kwietnia 1938 r. pod warunkiem posługiwania się siłą motoryczną oraz prowadzenia ksiąg handlowych, byłyby więc one zwolnione od wyjednywania wyszczególnionych ulg.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie

Zebranie młynarzy woj. łódzkiego

W niedzielę 14 sierpnia rb. odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 organizacyjne zebranie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młynarzy Polskich województwa łódzkiego.

Imieniem założycieli Stowarzyszenia zabrał głos p. Władysław Grochulski, którego zebrani powołali na przewodniczącego obrad. Na asesorów wybrano p. p. Alfreda Klauze, Ludwika Osińskiego, a na sekretarza p. Michała Barańkiego.

Referat na temat potrzeby zorganizowania się polskiego młynarstwa oraz celu i zadaniach Stowarzyszenia wygłosił p. Władysław Grochulski.

Nad referatem została rozwinięta bardzo żywa dyskusja. poczym zebrani po odczytaniu i omówieniu statutu przyjęli go jednogłośnie bez poprawek.

Do władz Stowarzyszenia powołano jako prezesa p. Aleksandra Marjańskiego z Jeżowa, wice prezesa Józefa Łaszkiewicza, sekretarza Władysława Grochulskiego, skarbnika Piotra Zygulskiego, oraz członków Komisji Rewizyjnej.

Po wyborze władz p. Grochulski omówił znaczenie Ekspozytury Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych dla młynarzy w województwie łódzkim.

W wolnych wnioskach została poruszona kwestia składek, jako stałego źródła dochodu Stowarzyszenia. Ustalono dla kierowników młyna 1 zł mies. czeladników 50 gr., — dla właśc. i dzierżawców wiatraków 50 gr. Młyny posiadające VIII kategorię świadectwa przemysłowego 1 zł. mies., VII 1.50 zł, VI 2 zł., V 4 zł., IV 7 zł. Pracownicy bez posady, młyny nieczynne składek nie opłacają. Wpisowe wynosi 1 zł.

Obrady toczone były niezwykle żywo i wykazały, że młynarze polscy w województwie łódzkim widzą konieczność organizowania się. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że o pomoc w zorganizowaniu się młynarzy w województwie łódzkim inicjatorzy zwrócili się do Stronnictwa Narodowego w Łodzi, które poparło całą akcję i pomogło do założenia fundamentów pod budowę tej ważnej placówki.

O wyłączenie skont kasowych z pod opodatkowania

Sconto kasowe, czy jak to mówią inaczej — gotówkowe, jest to premia za gotówkową regulację rachunku w czasie określonym przez dostawcę.

Ustawa o podatku przemysłowym wyłącza, jak wiadomo, z pod opodatkowania — po udowodnieniu prawidłowo prowadzonymi księgami — m. in. również i skonta.

Ostatnio władze skarbowe na terenie Warszawy wyłączenie skont z pod opodatkowania uzależniają od okresu czasu, w jakim skonta te zostały uzyskane.

W związku z tą praktyką władz skarbowych, nieprzewidzianą w odnośnych przepisach i judykaturze, Stowarzyszenie Kupców Polskich wystąpiło do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie okólnika wyjaśniającego, że wszelkie skonta podlegają wyłączeniu z podstaw opodatkowania podatkiem przemysłowym od obrotu, niezależnie od czasu, w jakim zostały uzyskane.

Określenie rodzajów rzemiosła, w których dopuszczony jest wyjątek od zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła

W Nr. 52 Dziennika Ustaw pod poz. 407 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej z dnia 9 czerwca 1938 r. o określeniu rodzajów rzemiosła, w których dopuszczony jest wyjątek od zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła.

Na podstawie art 116 ust. 11 i 12 oraz art. 197 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350) zarządza się co następuje:

§ 1. Dopuszcza się wyjątek od zakazu pobierania przez przemysłowca (pryncypała) opłat za naukę uczniów przemysłowych w następujących rzemiosłach:

1) rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu),

2) wyrobie szkieł i narzędzi optycznych,

3) tokarstwie w drzewie,

4) wyrobie instrumentów muzycznych,

5) grawerstwie,

6) jubilerstwie i złotnictwie,

7) zegarmistrzostwie,

8) fotografowaniu.

§ 2. Przepis zawarty w § 1 nie narusza zakazu bezpłatnego zatrudniania uczniów przemysłowych.

§ 3. Pozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:

Antoni Roman

Minister Opieki Społecznej:

Marian Zyndram-Kościałkowski

Sprawy podatkowe

Zwolnienie od podatku przemysłowego od obrotu sprzedaży eksportowej dokonanej przez zakłady rzemieślnicze na rachunek firmy „Centrala Handlowa Rzemiosła“

W miesięczniku „Rzemielnik“ za ubiegły miesiąc lipiec podaliśmy do wiadomości rzemieślników okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 24 czerwca 1938 r. L. D. V. 777/4/38 w sprawie zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu sprzedaży eksportowej, dokonanej przez zakłady rzemieślnicze na rachunek firmy Centrala Handlowa Rzemiosła sp. z o. o. w Warszawie. Ulga ta po raz pierwszy będzie miała zastosowanie za rok podatkowy 1938 pod warunkiem złożenia zeznania przez właścicieli zakładów rzemieślniczych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe w zrozumieniu art. 81 ordynacji podatkowej. Powyższy okólnik został umieszczony w Dzienniku Urzęd. Min. Skarbu z dnia 10 lipca 1938 r. Nr. 19. poz. 467.

Terminarz płatności podatków bezpośrednich w miesiącu sierpniu i wrześniu

1) do 7 sierpnia i września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w miesiącu lipcu i sierpniu;

2) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych za II kwartał br. w wysokości conajmniej $^1/_5$ kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy;

3) do 25 sierpnia i września — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu lipcu i sierpniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa obowiązane do ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia.

Ponadto płatne są w sierpniu i wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tych miesiącach oraz podatki. na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w miesiącu sierpniu i wrześniu.

Skąd Trzecia Rzesza czerpie wpływy?

Trzy czwarte wpływów budżetowych III Rzeszy, jak twierdzą źródła oficjalne, pochodzi z pięciu źródeł fiskalnego charakteru,

W II kwartale r. b. największy wpływ dał podatek obrotowy w sumie 716,7 miln. mk., następnie podatek dochodowy w sumie 646,6 miln. mk., dalej podatek od zarobków w sumie 468,6 miln. mk., podatek od zawodów w sumie 409,6 miln. mk., wreszcie cła w sumie 419,9 miln. mk.

Wszystko to razem dało 2 miliardy 661 miln. mk., czyli 72,8 proc. ogólnych wpływów budżetowych.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Do istniejącej czysto polskiej wytwórni samodziałów wełnianych (materiały ubraniowe) przyjmę uczciwego wspólnika z 2-5 tyś. zł., celem rozszerzenia działalności. Dochód zapewniony od 500-1.000 zł. miesięcznie. Tamże kupujemy wełnę krajową — próbki i cenę podać: „Szczercowski Samodział“ poczta Szczerców, pow. Łaski, woj. Łódzkie. 45

Jest do sprzedania fabryka mydła z wyrobioną klientelą, lub przyjmę wspólnika celem poszerzenia przedsiębiorstwa. 43

Pragnę założyć w mieście, na terenie b. Kongresówki, zakład fryzjerski na wyższą skalę. Proszę o podanie miasta posiadającego prąd elektryczny (220 wolt). 44

POSZUKUJĘ miasta w którym możnaby założyć sklep galanteryjno-bławatny. 29

Chrześcijańska firma hurtowa poszukuje przedstawiciela na Łódź. 30

Fabryka guzików i klamer poszukuje wspólnika z kapitałem od 10.000—15.000 złotych, celem powiększenia produkcji. 31

Ślusarski zakład wytwórczy w Ozorkowie posiada na składzie duży wybór sprężyn do warsztatów tkackich. 32

Mieszkaniec Brześcia nad Bugiem, handlowiec pragnie wejść w stosunki handlowe z odbiorcami w b. Królestwie Kongresowym. Ma do sprzedania jagody, żurawiny i inne owoce leśne w większych partiach, również może dostarczać obręcze do beczek leszczynowe, wiklinowe i łozowe, oraz wiklinę bieloną koszykarską — ładunki wagonowe. 33

Poszukuje się dostawców na większą ilość pierza (źródło chrześcijańskie). 36

Poszukuje się dostawców jaj oraz drobiu. Poważna firma na Śląsku poszukuje zdolnego walizkarza (fachowca) za dobrym wynagrodzeniem. W obu wypadkach kierować zgłoszenia na adres Wydział Gospodarczy Obozu Wszechpolskiego, Katowice, ul. Konopnickiej 5. 24

Za 2 tysiące sprzedam sklep czapniczy oraz warsztat, dwie maszyny, wszystkie przyrządy. 35

Do niewielkiego miasta (do 20 tyś. mieszk.) pragnę przenieść swój sklep galanteryjny. Wartość sklepu około 5.000 zł.

Powód przeniesienia — rozbiórka domu w Łodzi. 36

Potrzebny lekarz — dentysta (chrześcijanin) do miasta liczącego około 27 tyś. mieszk. w okolicach Łodzi. W miasteczku jest 5 dentystów (— 3 żydów, 2 chrześcijan) wszyscy cieszą się doskonałym powodzeniem.

Potrzebna wybitna siła. 37

Potrzebny piekarz i fryzjer do osady liczącej 3.500 mieszkańców w powiecie radomszczańskim (10 km. od Radomska). 39

W osadzie liczącej około 3.000 mieszkańców powiatu radomszczańskiego potrzebny jest sklep żelazny.

Również w tymże powiecie w osadzie liczącej ok. 6.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 40

W miasteczku, powiatu koneckiego, liczącym 60.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 41

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 42

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10-15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.

Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 47

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpieczona. —

Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 46

W pewnej miejscowości brak jest piekarza, któryby zaopatrywał w pieczywo sklepy miejscowe i okoliczne. 20

W miasteczku podłódzkim brak jest sklepów: ze skórami, piekarni i zakładu fryzjerskiego.

Do wynajęcia w centrum miasta są dwa wolne lokale. 21

W mieście liczącym około 6000 mieszkańców brak sklepu galanteryjno-bławatnego. 24

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

Umieszczamy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma za wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan R. Szlichciński. Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Druk B. Kazulak, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.

Chrześcijańskie Kupiectwo Łódzkie musi usunąć ze swego kierownictwa Prezesomanów

Dziś, gdy konsolidacja kupiectwa łódzkiego jest w przededniu zrealizowania się, przed chrześcijańskim kupiectwem łódzkim stoi do rozwiązania poważne zagadnienie.

Jest to sprawa wyłonienia ze swych szeregów odpowiedniego kierownictwa.

Jak to swego czasu pisaliśmy, na zagadnieniu odpowiedniego kierownictwa spoczywać będą przyszłe drogi rozwojowe kupiectwa w Łodzi. Przecież kupiectwo chrześcijańskie w Łodzi musi zająć wreszcie należne mu stanowisko społeczne, a zajmie go wtedy, gdy w ramach swego życia wykaże należyty rozwój i umiejętność gospodarzenia się.

Dotychczasowe związki kupieckie jeszcze tej roli nie spełniają. Wiele im brakuje. Przyczyn tego jest mnóstwo, choćby jedną z najważniejszych, to ciągła walka o swoją egzystencję, walka z obcą nieuczciwą konkurencją, ciągłe szukanie pieniądza, mające zapewnić ciągłość życia interesu. W tych warunkach kupiec chrześcijański był jednostronny i zdezorganizowany. Szeregi ich jednak rosły a dziś po okrzepnięciu kupiec chrześcijański już ma wyższe aspiracje i wymogi. Zupełnie słuszne stanowisko — marsz naprzód!

Po trzech niespełna latach, rzucone hasło przez ruch narodowy w Łodzi o konieczności złączenia się rozproszkowanych organizacyj kupieckich w jedną silną **organizację chrześcijańskiego kupiectwa** dochodzi do pomyślnego rozwiązania. Coprawda brak jest w szeregach konsolidacyjnych jednego Stowarzyszenia, ale to nawet dla niewtajemniczonych jest jasne, że nie weszło by ono do tego zespołu, gdyż nosi w Zarządzie charakter międzynarodowy. Jak pisaliśmy, cała **„czołówka"** z Piotrkowskiej 113 należy do Rotary - Club, a co zatym podlega wpływom poza interesami kupiectwa polskiego a raczej współpracuje z żydami (choćby pomoc w uzyskaniu kontyngentu przywozowego). Nie wiele więc należy się brakiem tego Stow. smucić, bo ci którzy zrozumieją panów: F. G. i R. napewno stamtąd wystąpią.

Wracając więc do rozważań nad przyszłym kierownictwem Zjednoczonego Kupiectwa Łódzkiego musimy stwierdzić. że stanowczo musi ono stać na znacznie wyższym poziomie niż dotychczasowe były. Przed prezesem przyszłego Stowarzyszenia stoi nie tylko zadanie dobrej reprezentacji, ale i umiejętnego przodownictwa. Musi to być jednostka energiczna, rzutka, pełna inwencji. Dobranie takiego człowieka będzie nastręczało pewne trudności, ale im surowsza będzie ocena i większe wymagania, tym większa powność wyboru.

Jak dotychczas, to taka odpowiednia jednostka jeszcze nie jest ujawniona. Wprawdzie pcha się całą siłą swego tupetu na to miejsce p. Chądzyński. Jednak kandydatura ta w poważnych rozważaniach nie może wejść w rachubę.

Pan Chądzyński nosi w sobie ambicje prezesostwa, które przeobraziły się w chorobliwą prezesomanię, ale dotychczasowe, wieloletnie jego prace nie wniosły pozycyj, które by go upoważniały do dziedzictwa tronu prezesowskiego. Cała historia: spółek, towarzystw, Banku Resursy, Wystawy Rzemieślniczej a wreszcie Hurtowni Spółdzielczej — dziwnym zrządzeniem stoi pod znakiem stałej plajty. Wszędzie ludzie tracą pieniądze i co równie ważne i sam p. Chądzyński traci.

Za p. Chądzyńskim krok w krok idzie plajta, a zazwyczaj połączone z tą plajtą nadużycia. Naturalnie nie działa tu p. Chądzyński bezpośrednio, dziwnie jakoś za nim zdążają „błękitne ptaki". Persona p. Ch. ma tę magnetyczną własność, że ich ściąga. Wina p. Chądzyńskiego kryje się jednak nie w tym, żeby miał te nadużycia popełniać, nie, broń Boże, polega tylko na tym, że ma takiego pecha, że ci dranie zjawiają się akurat tam, gdzie p. Chądzyński inicjuje, prezesi, nadzoruje, — słowem zakłada lub wykańcza dzieło.

Oczywiście, że p. Chądzyński ma pomysły i intencje dobre, cóż kiedy one smutnie się kończą. Te rzeczy mają swoją wymowę. Te fakty głoszą o niestaranności przeprowadzania spraw, o nieumiejętności doboru ludzi oraz o lekceważeniu sobie grosza i opinii publicznej. „To tłum — ciemny tłum" — oto sąd o swych członkach. „Panie, niech pan tego nie pisze to może nam zaszkodzić" — to słowa mające na celu zatuszować sprawę p. Nowickiego i Frycza, oraz utopienie w morzu wraz z pomarańczami 1.000 zł. — Spółdzielni.

Zrozumiałe, kto ma taki smutny ogon za sobą, nigdy wesołkiem być nie może; kto ma tyle plajt — kredytu nie dostanie.

Znikł już kredyt społeczny, jaki miał w kupiectwie p. Chądzyński i stanowczo roztropniej by zrobił, gdyby porzucił zamiar wystawiania swego weksla prezesowskiego! Padnie ten interes jak Bank Rzemieślniczy, a kto będzie płacił? — ludzie pieniędzy mają coraz mniej i są coraz bardziej nerwowi.

O patronacie Spółdzielni Hurtowej przez p. Chądzyńskiego i stosunkach handlowych w niej napiszemy kiedy indziej. Nie chcemy narazie szkodzić jakkolwiek bądź chrześcijańskiemu interesowi, ale mało polskie i mało chrześcijańskie metody kterownictwa stanowczo muszą być napiętnowane. A jest to twór również p. Chądzyńskiego.

Joters

Do Wydziału Gospodarczego Obozu Wszechpolsk. w Katowicach

w sprawie skupu drobiu i nabiału

Szanowna Redakcjo, przepraszam, że zwracając się za pośrednictwem Ich pisma pragnę załatwić korespondencję ze swymi kolegami ze Śląska. Jednak, że kierują mną pobudki wyższej wartości: myśl ekspansji gospodarczej, w duchu ściśle polskim, mniemam, że Sz. Redakcja zechce poniższy mój list opublikować. Wtedy, być może, prócz adresatów, sprawą poruszoną zainteresują się i inni Polacy, co dla naszego ogólnego interesu może być tylko z pożytkiem.

Otóż, będąc stałym prenumeratorem Narodowego Życia Gosp. zauważyłem, już od kilku numerów, ogłoszenie w Rubryce dla Polaków: „Poszukuje się dostawców jaj oraz drobiu" — proszą o informacje Katowice Dochodzę więc do wniosku, że w Katowicach brak jest dostawcy z tej branży. a u nas — w łowickiem — znowu brak jest chrześcijan z poważniejszym zasobem gotówki, aby ten „monopol" wydrzeć żydom.

Każdego niemal dnia, z wyjątkiem sobót, dziesiątki brudnych, obdartych i pejsatych żydów wystaje na rogatkach (żydowskie pikiety) miejskich i co najlepszy drób, jaja, masło, ser i t. p. produkty wiejskie muszą przejść przez kontrolę czerni żydowskiej.

Wielokrotnie o tej sprawie już rozmawiałem, ba nawet w samym Związku Polskim w Poznaniu, jednak bez skutku. Przykro jest patrzeć jak najgorsze produkty wiejskie przedostają się na rynek dla ludności chrześcijańskiej. Ile jest wjazdów do miasta tylu ludzi mogłoby mieć świetny zarobek, trudniąc się hurtowym skupem drobiu i jaj.

Żydzi niemal codziennie wysyłają do Warszawy lub Łodzi po kilka samochodów ciężarowych z tymi towarami.

Otwierając taki skład w Łowiczu, można po za dniami targowymi wyjeżdżać do okolicznych wsi, gdzie przy pomocy Kół Stronnictwa Narodowego będzie się robiło bezdośrednio zakupy, unikając wszelkiego pośrednictwa.

Zaznaczam jeszcze raz, że chodzi mi o ludzi z większym kapitałem i samochodami ciężarowymi, jak również o ludzi zdecydowanych pod względem uświadomienia narodowego, aby po pewnym czasie nie weszli w cichy kontakt ż żydami, jak to miało miejsce przy handlu zbożem.

Jest to zadanie bardzo poważne, może i na początek trudne ale w krótkim czasie przyniosłoby stokrotny owoc w postaci zysku i oczyszczenia tej dziedziny naszego życia gospodarczego. Moim zdaniem, najlepsza w tym wypadku była by spółka z odpowiednim kapitałem, złożona z kilku współpracujących ludzi, którzy by mogli w dnie targowe obstawić wszystkie rogatki miejskie.

Kto pierwszy się tego podejmie na naszym terenie. w sensie poważnym, ten będzie do śmierci błogosławił ową chwilę, w której zdecydował się na podobne przedsięwzięcie.

Kończąc swoje uwagi, z których, gdyby koledzy ze Śląska szybko skorzystali, niezmiernie bym się cieszył, zasyłam Szanownej Redakcji „Narodowego Życia Gospodarczego" życzenia dalszej, owocnej pracy nad odżydzeniem Polski.

mgr. farm. Jan Wieteska
prezez Zarz. Pow. S. N. w Łowiczu
Łowicz 20 sierpnia 1938 r.

ODDZIAŁY
„Narodowego Życia Gospodarczego"

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Marian Witczak

Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Warszawa — ul. Złota 30 m. 15 p. kpt. Leon Grzegorzak.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef